Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 2,500.000	Mk 2,100.000	Mk 2,500.000	Marek 5,000.000	Mk 2,10 .000	100.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 15. Sobota, dnia 19. Stycznia 1924 r. Rok XXXI.

Rząd Macdonalda przed drzwiami.

Ciągle jeszcze nie jest pewnem, czy Partja Pracy obejmie rządy w W. Brytanji. Niepewność wynika z niezdecydowanego stanowiska liberałów, którzy licząc w Izbie Gmin 157 posłów na 257 konserwatystów i 192 socjalistów, trzymają w swoich rękach klucz sytuacji. Czy będą jednogłośnie lub w przeważnej większości głosować za wnioskiem wiceprezydenta Partji Pracy Clynesa, odmawiającym zaufania rządowi Baldwina? Gdyby tylko połowa liberałów wstrzymała się od głosowania, wniosek nie uzyskałby większości.

Mowa tronowa Jerzego V zdaje się wskazywać, że rząd Baldwina jeszcze nie stracił nadziei, iż uda mu się stworzyć wspólny konserwatywno- liberalny front przeciw socjalistom. Punkt programowy Baldwina: protekcja celna została w tej mowie pominięta milczeniem. — Wspomniano jedynie o ulgach celnych między Dominiami a W. Brytanją, ustalonych na ostatniej konferencji imperjum, które mają być przedłożone Izbom do uchwały. Stosunek do Francji dotknięty był dość zimno, zato program odbudowy gospodarczej Europy i wzmocnienie autorytetu Ligi Narodów, dwa ulubione hasła liberałów zostały w mowie tronowej silnie uwypuklone. Jeśli mowa ta ma być programem rządowym, to każdy liberał może się za nim bez skrupułów oświadczyć. W ten sposób Baldwin rzucił most ku lewicy, by po nim mogła przejść na ławy rządowe jak największa ilość tych umiarkowanych liberałów, którzy ostatecznie wolą „reakcyjnych torysów" niż socjalistów grożących wywłaszczeniem kopalń i kolei i wysokiem opodatkowaniem kapitału.

Dyskusja nad adresem przeciągnie się do 22 b. m., a zatem dość jeszcze jest czasu, by p. Macdonaldowi zabarykadować drogę na Downing Street. Jednak i Partja Pracy nie szczędzi ze swej strony zabiegów, by nastraszonych liberałów przekonać, że nie jest tak... socjalistyczną, jak się to w czasie wyborów głosiło. Przedewszystkiem więc ów „Capital Levy" t. j. podatek od kapitału, którego dowcipni agitatorzy konserwatywni przedstawili wyborcom jako groźnego rozbójnika „kapitana Lewy", — został przez p. Macdonalda oddany komisji rzeczoznawców do dokładnego opracowania. Znaczy to, że na razie o jego wniesieniu do Izby niema mowy. Upaństwowienie kolei i kopalń drugie hasło Partji Pracy, musi także być odłożone ad Calendas Graecas wobec tego, że dług angielski wynosi już 7.700 mil. funtów szter. (w r. 1913 tylko 661 miljonów!) i że opodatkowanie dochodu wynosi jeszcze ciągle wysoką kwotę od funta 4 i pół szylingów. — Pozostają zatem z programu Partji Pracy tylko takie punkty, jak budowa domów, podwyżka pensji inwalidów, ubezpieczenie i t. d., ale i tu brak środków będzie silnym hamulcem dla radykalizmu reformatorskiego. Dodać trzeba, że także domniemany skład gabinetu Macdonalda może działać uspokajająco na opinję angielską. Tekę skarbu ma w nim objąć stary parlamentarzysta Filip Snowden, sprawy wewnętrzne Artur Henderson, przywódca prawicowego odłamu partji, który — podobnie jak inny domniemany minister Clynes — wchodził już w skład rządu w czasie wojny. Do umiarkowanych należy także Jakób Thomas, z zawodu maszynista kolejowy i prezes Trade- Unionu kolejowców, który ma zostać ministrem kolonii. Umiarkowanym jest także Fabianin Sidney Webb, ewentualny minister zdrowia lub pracy i Trevelyan, dawny liberał, ewentualny minister oświaty w gabinecie Macdonalda.

Zdaje się istotnie, że jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, to Macdonald ani nie zamierza, ani nie może przeprowadzić żadnych radykalnych reform. Ale zato w dziedzinie polityki zagranicznej istnienie rządu Partji Pracy choćby przez kilka miesięcy może mieć daleko sięgające skutki. Partja Pracy dąży do zerwania tej życzliwej neutralności, z jaką Bonar Law a po nim Baldwin odnosili się do akcji francuskiej w Ruhrze. Domaga się oddania sporu o odszkodowania Lidze Narodów z dopuszczeniem Niemiec do tej Ligi. Już obecnie ton angielskiej dyplomacji wobec Francji jest inny, niż przedtem. Dowodzi tego śledztwo angielskie w Palatynacie, wywołane zamordowaniem szefa rządu separatystycznego w Spirze Heintza, a którego prawdziwym celem jest sparaliżowanie całego ruchu separatystycznego, przyjaznego Francji. Francja napotkałaby ze strony rządu Macdonalda już nie neutralność ale opór przeciw jej dążeniu do wydobycia od Niemiec odszkodowań. Londyn stałby się centrem polityki antyfrancuskiej, jak był przed wojną ośrodkiem polityki antyniemieckiej. Na tej linji znalazłby Macdonald poparcie zarówno swego stronnictwa, jak i liberałów, wśród których szczególnie grupa Lloyd George'a nie tai się z niechęcią do Francji.

A tymczasem pewność otrzymania odszkodowań od Niemiec jest założeniem polityki francuskiej od lat pięciu. Rząd francuski odbudowuje z wielkim nakładem kapitału zniszczone departamenty północne, zaciągając na ten cel pożyczki krótkoterminowe, które mają być spłacone z odszkodowań niemieckich. Powstały przez to wielki dług bieżący Francji jest jedną z przyczyn obecnego spadku franka. Nagły zwrot w polityce angielskiej mógłby wywołać we Francji poważne przesilenie. Zmieniłby radykalnie rozkład sił w Europie. I w Paryżu więc i w Berlinie i w całej Europie budzi rozwój obecnego przesilenia angielskiego zainteresowanie zupełnie wyjątkowe.

Aresztowania w sprawie P. P. P. wstrzymane

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa lewicowa donosi, że **wszelkie dalsze rewizje i aresztowania w sprawie P. P. P. zostały wstrzymane.** Akcję przekazano władzom sądowym, z których ramienia prowadzi śledztwo prokurator **Rettinger.** Nadto komisarz policji **Gostyński, został zawieszony w swych czynnościach.** „Robotnik" utrzymuje, że do sprawy P. P. P. wmieszany jest również **gen. Wroczyński,** tudzież **Turyn,** b. komendant policji w Łodzi.

W związku ze sprawą „Pogotowia patrjotów polskich" aresztowano ubiegłej nocy b. pułkownika hr. Tomasza Łubieńskiego.

Nowy komisarz do walki z drożyzną.

Warszawa. (Telef. wł.). **W miejsce komisarza dra Bajdy będzie powołany na komisarza walki z drożyzną Zygmunt Kmita, dyr. spółdzielni.**

Prace organizacyjne Banku emisyjnego.

Warszawa. (Telef. wł). We czwartek wieczorem Rada ministrów obradowała **nad sprawą banku emisyjnego i nad rozporządzeniami monetarnymi,** oraz nad mnożnikiem. P. Stanisław Karpiński, wobec powołania go na stanowisko prezesa organizacyjnego komitetu Banku emisyjnego, złożył mandat prezesa i członka rady naczelnej Związku Banków w Polsce.

Warszawa. (Telef. wł.) W ustawie o pełnomocnictwach art. 8, 9 i 10 mówią **o ustaleniu relacji pomiędzy marką a pomiędzy przyszłą walutą.** — Prace nad tą sprawą powierzono **prof. Uniw. Jag. Zollowi.**

NOWA USTAWA PRASOWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało **nową ustawę prasową i ustawę o widowiskach.**

BANDYCKI NAPAD NA POCIĄG.

Warszawa. (Telef. wł.). Pos. Berthold Moritz, mieszkający w okolicach Chełmna na Pomorzu, jechał w nocy pociągiem pospiesznym ze środy na czwartek. Pomiędzy Sochaczewem a Tereszynem do klasy pierwszej w której jechał poseł Moritz i gdzie znajdowało się jeszcze kilku podróżnych **wtargnął jakiś opryszek w czapce kolejowej.** Wyjąwszy momentalnie rewolwer, bandyta, **sterroryzował wszystkich podróżujących i ściągnął z półki walizkę posła.** Gdy ten ostatni podjął alarm, rabuś **wystrzelił z rewolweru.** Nic nie zrabowawszy, raniąc posła w głowę poniżej oka, **wyskoczył następnie z pociągu w biegu,** pozostawiając w wagonie swoją czapkę.

Trzęsienia ziemi w Ameryce i Azji.

Paryż. (PAT. WBK.). „Le Journal" donosi z Nowego Jorku: w południowej Kolumbji na granicy Equadoru odczuto wczoraj przed południem **wstrząśnienie ziemi. W 7 miastach zostały wyrządzone większe straty.** Mieszkańcy uciekają na wolne pola.

Londyn. (PAT.). Biuro Reutera donosi z Tokio: Wczoraj o godz. 4 rano odczuto ponownie **bardzo gwałtowne wstrząśnienia ziemi w dzielnicy handlowej miasta.** Wielkość wyrządzonych szkód nie jest jeszcze znana. Nowe wstrząśnienia wywołały **olbrzymią panikę wśród ludności.**

BALON WRAZ Z ZAŁOGĄ PORWANY PRZEZ ORKAN.

Nowy Jork. (AW) Dzienniki donoszą: Silny południowo-wschodni **orkan zerwał kotwicę, którą przymocowany był okręt powietrzny „Shenandoah", mający wyruszyć do bieguna. Na okręcie znajduje się 30 osób. Orkan poniósł okręt ku granicy kanadyjskiej, załoga usiłuje bezskutecznie skierować go w przeciwnym kierunku.** Okręt ten widziano w New Jersey, a potem w New Brunszwig.

Wytyczne polityki zagranicznej Anglii.

Umocnienie przyjaźni z Francją. — Wolna ręka wobec jej polityki w Zagłębiu.

Londyn. (PAT.). Podczas wczorajszej debaty w izbie gmin, podsekretarz stanu dla spraw zagr. Mac Neill mówił o charakterze i zadaniach polityki zagranicznej rządu. Mówca podkreślił konieczność ciągłości tej polityki i zaznaczył, że kwestja odpowiedzialności za tę politykę z uwagi na krótki, bo zaledwie 12-miesięczny okres rządów tego gabinetu nie była dotychczas przedmiotem rozważań. Mac Neill podkreślił również fakt, że jeżeli chodzi o liberałów, to leader tegoż stronnictwa, wicehrabia Grey, b. minister spraw zagr. nie skrytykował nigdy obecnego gabinetu w przedmiocie jego polityki zagranicznej.

Mówca stwierdził dalej, **że polityka zagraniczna** Anglii nie wychodziła nigdy poza **ramy traktatu** wersalskiego. Rząd angielski czynił wszystko co było w jego mocy dla pozostania w ramach tego traktatu, oraz w celu utrzymania ententy i **umocnienia przyjaźni z Francją**, dając jednocześnie wyraźnie do zrozumienia swej aliantce, **że nie widzi możności podtrzymania Francji w tej polityce w zagłębiu Ruhry.** Rząd angielski obstaje przy zasadach, uzasadnionych w proteście Bonara Lawa przeciw polityce francuskiej w zagłębiu Ruhry i **złożył z siebie odpowiedzialność za wszystkie ewentualne konsekwencje tej polityki.**

W sprawie ruchu separatystycznego na terytorjum Niemiec Mac Neill powiedział co następuje: Rząd angielski zaznaczył na samym wstępie że **nie może przystąpić do sankcjonowania jakichkolwiek działań separatystycznych**, mających na celu ogłoszenie niepodległości tych albo innych części składowych rzeszy. Jeżeli natomiast chodzi o dążenia w kierunku powołania do życia ustroju autonomicznego jakichkolwiek prowincyj rzeszy z tem, żeby prowincja ta była uzależniona od rzeszy, **rząd angielski wobec tych zmian zajałby stanowisko neutralne**, pod warunkiem jednak, że zmiany te byłyby **rezultatem zbiorowego życzenia ludności.** Na podstawie materjału posiadanego przez rząd angielski — mówił Mac Neill — **należy uznać ruch separatystyczny od początku do końca za sztuczny.** Mówca przypuszcza, że dochodzenia, jakie polecono przeprowadzić w tym kierunku generalnemu konsulowi angielskiemu w Monachjum, potwierdza mniemania rządu angielskiego.

Co się tyczy kwestji Egiptu, to mówca może stwierdzić na podstawie raportu wysokiego komisarza angielskiego w Egipcie lorda Allemby, że prestige moralny Anglji nigdy nie stał w tym kraju tak wysoko jak obecnie.

ZNAMIENNE REWELACJE BALDWINA.

Londyn. (PAT) W zakończeniu swojej wczorajszej mowy w Izbie gmin premier Baldwin uczynił bardzo ciekawą zapowiedź o **możliwości zmian w organach władz wykonawczych.** Zapowiedział on również, że na wypadek spotkania się z opozycją wobec swego programu, stronnictwo konserwatywne będzie gotowe nietylko do zajęcia stanowiska krytycznego i oporu, ale również **i do walki parlamentarnej.** Wreszcie premier zauważył, że **rzeczy idą ku złemu**, mimoto stronnictwo konserwatywne udzieli wszelkiej koniecznej pomocy w rozwiązaniu takich trudności, jak bezrobocie i odnośnie do gospodarki rolnej, i z pewnością nie pozostanie w tyle, gdy chodzić będzie o dołożenie pracy, przypadającej na nią dla dobra ogółu.

DECYDUJĄCE GŁOSOWANIE W PONIEDZIAŁEK.

Wiedeń. (PAT.). „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Londynu: W izbie gmin ułożyły się stronnictwa, że dyskusja nad votum nieufności odbędzie się w piątek i będzie kontynuowana w poniedziałek. W poniedziałek o godz. 11 w nocy nastąpi **decydujące głosowanie.** Następnie we wtorek zgłosi Baldwin swoją dymisję a Ramsay Macdonald zaproponuje, aby izba gmin odroczyła się na dwa tygodnie, celem utworzenia nowego rządu.

Konferencja państw bałtyckich odroczona do lutego.

Warszawa. (PAT.). **Rządy Estonji, Finlandji i Łotwy zawiadomiły już ministerstwo spraw zewnętrznych, że zgadzają się na odłożenie do dnia 2 lutego b. r. konferencji w Warszawie, projektowanej pierwotnie, jak wiadomo, na dzień 31 stycznia, oraz że na konferencję tę ich ministrowie spraw zagranicznych przybędą do Warszawy.**

ZWIĄZEK PAŃSTW BAŁTYCKICH KONIECZNOŚCIĄ.

Rewel. (AW.). Niezbyt przychylnie dla Polski usposobiony „Reweler Bote“ zamieszcza artykuł, poświęcony problemowi związku państw bałtyckich. Dziennik podkreśla, że do tej pory odbyło się już 14 konferencyj państw bałtyckich, poświęconych temu problemowi. Jako jedyny praktyczny rezultat tych konferencyj jest do tej pory **umowa łotewsko-estońska**, którą dziennik **uważa za pierwszy realny krok na drodze do związku bałtyckiego.** Zastanawiając się nad powodem tak licznych konferencyj, dziennik stwierdza, iż istotnem źródłem ich jest dążenie do zabezpieczenia się od wschodu. **Udział Polski w Związku Bałtyckim należy oceniać pod kątem widzenia nieuregulowanych polsko rosyjskich kwestyj spornych**, ewentualny konflikt w tych sprawach rozciągnąć może swe skutki **również na państwa bałtyckie.** Jednakże dotychczasowe doświadczenia państw bałtyckich wykazały, **że w szczerość pokojowych zapewnień ze strony sowietów wierzyć nie można.** Obok oficjalnego rządu sowietów działa III. międzynarodówka, która dąży do wywołania przewrotów socjalnych, a co za tem idzie, do upadku państw bałtyckich. Z tych też względów **udział Polski w związku państw bałtyckich jest koniecznością jako gwarancja utrzymania egzystencji państw bałtyckich** dopóki nie nastąpi istotna zmiana w tendencjach Rosji Sowieckiej. Czasu nadejścia tej zmiany oczywiście określić nie można.

Konflikt między Radą ambasadorów a Litwą

Przyczyną sprawa portu w Kłajpedzie. — Rozjemcza komisja międzynarodowa.

Warszawa. (PAT.). Sekretarjat Ligi Narodów zwrócił się do byłego podsekretarza stanu z czasów Wilsona, Normana Davesa z propozycją objęcia przewodnictwa w **Komisji międzynarodowej, która ma przygotować referat w sprawie Kłajpedy.** P. Daves propozycję tę **przyjął.** Obecnie przedstawiciel P. A. T. dowiaduje się, że p. Daves wczoraj opuścił Nowy Jork, udając się do Genewy. Prace Komisji kłajpedzkiej rozpoczną się w Genewie, poczem **Komisja uda się do Kłajpedy.** Nie jest wykluczone, że **po drodze komisja wstąpi do** Warszawy i Kowna.

Jak podaje AW. **zadaniem komisji jest załatwienie konfliktu, jaki powstał między Radą Ambasadorów a Litwą.** Trudności, jakie się w sprawie Kłajpedy wyłoniły, odnoszą się do **kwestji tranzytu i organizacji portu kłajpedzkiego.**

Walka o kurs franka.

Millerand dyktatorem?

Paryż. (PAT) Dzienniki tutejsze wyrażają zdanie, że **koniecznem jest udzielenie prezydentowi republiki Millerandowi na przeciąg 6 miesięcy władzy dyktatorskiej**, a w związku z tem, udzielenie specjalnych pełnobocnictw, przy pomocy których przeprowadzoną będzie sanacja finansów, oraz pewne wyrównanie różnic religijnych i społecznych.

Paryż. (PAT) Poincare przyjął wczoraj w obecności ministra finansów Delasteyrde, dyrektorów instytucji kredytowych i omówił z nimi **środki, mające zapobiedz nadużyciom przy placeniu podatków.**

Paryż. (PAT) Havas donosi z Rotterdamu, że **tamtejsze banki rzuciły na rynek znaczne sumy franków francuskich**, co wpłynęło na spadek kursu franka.

Białogród. (PAT) W czasie rewizji, dokonanej na giełdzie w Zagrzebiu, stwierdzono, **że cudzoziemscy dokonywali na tej giełdzie niedozwolonych spekulacji, mających na celu spowodowanie zniżki kursu franka francuskiego.** W związku z tem wydał minister finansów **nakaz aresztowania, oraz wydalania z kraju wszystkich cudzoziemców, przyłapanych na gorącym uczynku dokonywania powyższych spekulacji. Bank Narodowy S. H. S. interwenjował wczoraj na tutejszej giełdzie, zakupując franki francuskie.**

Spotkanie Ninčića z Mussolinim.

Rzym. Pat. „Corriere della Sera“ donosi z Belgradu: Spotkanie Pasicza, albo Ninczicza z Mussolinim **nastąpi między dniem 22 a 25 stycznia w Wenecji**, albowiem na dzień 28 stycznia zwołany jest kongres faszystów, na którym będzie Mussolini przemawiał także o sytuacji politycznej i o polityce zagranicznej. Dziennik ten donosi nadto z Belgradu, że traktat będzie zawarty nie jak twierdzą na trzy lata, **lecz na 6 lat.**

BENESZ W LONDYNIE.

Londyn. (PAT. Reuter). **Przybył tu czeskosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz.**

Trocki aresztowany?

Berlin. (PAT.). Według informacyj, otrzymanych z Paryża, krążą tam uporczywe pogłoski o **aresztowaniu Trockiego przez czerezwyczajkę.**

Berlin. (PAT.). „Lokalanzeiger“ podaje depeszę swojego korespondenta o stosunkach, panujących w Moskwie. Korespondent donosi, że **między Trockim a centralnym komitetem i biurem politycznem partji komunistycznej panuje stan wojenny.** Instytucje te próbowały wysunąć **gen. Budiennego przeciw Trockiemu.** Budienny bowiem cieszy się w czerwonej armji wielką popularnością. Budienny jednak zajął stanowisko wyczekujące, podczas gdy **Trocki zabarykadował się w swoim pociągu pancernym.** Dyplomaci zagraniczni sądzą, że w razie zwycięstwa Trockiego nastąpiłby w polityce sowieckiej **stanowczy zwrot na prawo.** Pierwszym czynem Trockiego po zwycięstwie byłoby przeprowadzenie reformy, przez którą zostałaby przywrócona w Rosji wolność religijna.

Warszawa. (Telef. wł). Z Moskwy nadeszły **półoficjalne wiadomości**, zaprzeczające wersjom o **aresztowaniu Trockiego.**

Tajemnicza bomba w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek wieczorem o godz. 5.45 znaleziono pod lokalem przy ul. Hortensji l. 7, gdzie mieści się **lokal „Wyzwolenia“ i lokal Związku legionistów — bombę.** Na godz. 5 było wyznaczone posiedzenie Związku legionistów. Jeden z członków Zarządu, spóźniwszy się, idąc na posiedzenie, **zobaczył pudełko owinięte w papier i tlejące się.** Zaalarmował towarzyszy, którzy stwierdzili, że to jest bomba. **Bombę zalano wodą.** Na miejsce sprowadzono natychmiast policję.

Posłowie „przy pracy“.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek około godz. 3 w bufecie sejmowym zaszła scena **pomiędzy dwoma posłami do Sejmu: K. Widotą a J. Brylem.** Organ Bryla „Sprawa ludowa“ **ujemnie ocenił kwalifikacje posła Widoty.** Dotknięty tem, pos. Widota **zaatakował czynnie w bufecie posła Bryla**, który na to **również czynnie zareagował.** Następnie Bryl, **porwawszy krzesło, uderzył niem posła** Widotę.

KONWENCJA KOLEJOWA Z SOWJETAMI.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada komisarzy ludowych w Moskwie zwróciła się do rządu polskiego z propozycją **zawarcia konwencji kolejowej. Rząd** polski propozycję tę przyjął i ze swej strony **zaproponował, ażeby obrady toczyły się w Warszawie. Termin oznaczono na koniec lutego.**

ZNIŻKA OPŁAT ZA WIZY DO AUSTRJI.

Warszawa. (Telef. wł.) W celu ułatwienia **wyjazdu do Austrji obywateli polskich i tranzytu przez Austrję**, ministerstwo spraw zagran. **zniżyło** opłaty za wizy. Opłaty te będą wynosiły za wizę jednomiesięczną tam i z powrotem **10 fr. zł.**; za wizę trzechmiesięczną **20 fr.**, za tranzytową **1 fr.**

Waloryzacyjny kurs franka na 18 i 19 bm.

Warszawa. (PAT.). **Frank waloryzacyjny na 18 b. m. został ustalony na 1,900.000.**

Tajemnicze plany Piłsudskiego.

Sensacyjna odezwa Komitetu Wykonawczego Obrony Narodowej w Ameryce. — Kłamstwa o... bliskim upadku Polski i zamachach monarchistycznych. — Rozkazy Piłsudskiego. — Gorączkowe zbieranie dolarów.

Warszawska „Gaz. Por." otrzymała sensacyjny dokument. Jest to odezwa Komitetu Wykonawczego Obrony Narodowej w Ameryce, który w czasie wojny był ekspozyturą N. K. N-u i patronował „centralnej" orjentacji, wierzącej w odbudowę państwa polskiego przez ...Wiedeń i Berlin. Po klęsce państw centralnych komitety te nie miały naturalnie już żadnego pola działania i zostały rozwiązane. Ale obecnie — jak wskazuje odezwa — zostały na nowo powołane do życia. W jakim celu? Mówi o tem wyraźnie odezwa, w której między innemi czytamy:

„Obywatele i Obywatelki!

Znajdujemy się w ważnej chwili przełomowej; **chwieje się i pęka struktura nowej Rzeczypospolitej Polskiej** pod nawałem ciężaru **starej** zgnilizny — wstecznych metod — rządu endeckiego."

Dnia 27 grudnia, czyli w dziesięć dni po utworzeniu się rządu p. Grabskiego, w Ameryce rozszerza się wieści, że Polska „chwieje się i pęka" i w taki sposób przedstawia się mord żołnierzy w Krakowie.

„w Krakowie kulami próbowano zamknąć usta tym, którzy wołali: „Niech żyje Piłsudski".

Dalej w odezwie mamy wyraźną zapowiedź wojny domowej w Polsce:

„Cała Polska, nowa, pracująca, postępowa, musi się zmierzyć (!?) z Polską starą — uprzywilejowaną.

Wszystko co jest najszlachetniejsze w Narodzie **skupia się około Ojca Ojczyzny Józefa Piłsudskiego i błaga go(!?), aby ratował zagrożoną** Rzeczpospolitę.

Obywatele i Obywatelki! Na nas spada obowiązek **zasilania finansowo Piłsudskiego** i jego obrońców Republiki Polskiej. Myśmy dali wiele na walkę o niepodległość, a dziś na nowo **musimy stanąć do szeregów czynnych** i dawać na obronę tej tak ciężko zdobytej niepodległości. Dziś parę tysięcy złożonych zaraz więcej znaczyć będzie jak miljony w przyszłości".

Dalej odezwa wzywa do jaknajśpieszniejszego **zbierania ofiar „Na obronę Republiki Polskiej", które komitet będzie natychmiast przesyłać Piłsudskiemu.**

Dalej następują w odezwie sensacyjne rewelacje:

„Niema ani chwili do stracenia, bo w Polsce **szykują się zamachy w celu narzucenia monarchji.** Działajmy szybko, by wspomódz zapobiegających temu.

Prezes komitetu wykonawczego obrony narodowej ob. I. M. Sienkiewicz **przywiózł rozkaz Naczelnika Piłsudskiego, by Komitet Obrony Narodowej w Ameryce istniał i podjął pracę ożywioną na nowo** — i do tego Was wzywamy. Prezes również wyrobił odpowiednią drogę do przesyłania naszych ofiar Piłsudskiemu w dolarach.

Odezwa wzywa do wznowienia działalności komitetów lokalnych, „nawet gdy zbierze się trzech tylko ludzi"(!) i kończy się **oszczerstwami pod adresem gen. Hallera,** nazywając go „moralnym sprawcą mordu pierwszego Prezydenta Polski", — oraz zapowiada zwołanie zjazdu walnego K. O. N., no i — oczywiście — okrzykiem na cześć Piłsudskiego.

Co to wszystko ma znaczyć? Dnia 27 grudnia w Ameryce zapowiada się zamachy monarchistyczne, 14 stycznia pisma lewicowe w Polsce robią sensację z „wykrycia" P. P. P., które „chciało osadzić w Polsce króla". W tym samym czasie, gdy sfery lewicowe naciskają na rząd i Prezydenta, by powierzono Piłsudskiemu naczelne stanowisko w armji polskiej, jednocześnie dowiadujemy się, że tenże Piłsudski wysyła rozkazy do Ameryki i ma jako „ojciec ojczyzny" przy pomocy dolarów amerykańskich zdusić „monarchistyczne zamachy" i przeprowadzić walkę „Polski pracującej z Polską starą".

Kiedyż wreszcie Polska, która ma najdemokratyczniejszy w świecie Sejm, wyjdzie z tego zaczarowanego koła intryg i spisków? Sprawą tą powinna zająć się sejmowa komisja śledcza, która musi wyjaśnić rolę p. Piłsudskiego w tej amerykańskiej akcji, dyskredytującej państwo polskie zagranicą.

Z dnia politycznego.

Napaść na duchowieństwo.

Z okazji wykrycia operetkowego spisku P. P. P. i ujawnionego podobno współdziałania w nim kilku jednostek z pośród kleru, wystąpił p. Czapiński z ostrym artykułem w „Robotniku" (który zapewne dzisiejszy „Naprzód" powtórzy), przeciw całemu klerowi. P. Czap. „referent spraw katolickich w P. P. S.", rozdziera szaty w świętem oburzeniu: „Nie dziwimy się, że znalazło się kilku ludzi ambitnych, chcących odegrać rolę Mussolinię... nie dziwimy się udziałowi dymisjonowanych generałów, „sporej garści młodzieży" i inne „nie dziwimy się". Ale — biada p. Czap. — „ale kler, chrześcijański, katolicki (!), pobożny (!)"...

I my odpowiemy takiem samem — zdziwieniem! Nie dziwimy się, że w „wybitny udział kleru w spisku" wierzy p. Grünbaum z „Naszego Przeglądu". Nie dziwimy się, że jakiś robociarz z P. P. S. uwierzył w spisek kleru przeciw państwu! Ale p. Czapiński, wyjadacz ze wszystkich pieców Moskwy, Petersburga, Francji, Szwajcarji, Holandji, p. Czapiński, który lubi filozoficzne rozmowy o „schyłku Europy", „kryzysie socjalizmu", o Spenglerze, — p. Czapiński — mędrzec, jeśli w to wierzy, — to mu się dziwimy! „Taki stary, a taki" — łatwowierny!

„Naprzód" o K. B. K.

„Naprzód" nie posiada się z gniewu, że Ks. Biskup Sapieha zamierza wznowić K. B. K. Ten dziennik, który w każdym numerze grzmi z powodu nędzy mas pracujących, nie ma nic innego do powiedzenia o tworzącej się akcji, jak tylko drwiny i głupie insynuacje. Oczywiście nie może się podobać socjalistom działalność humanitarna K. B. K. Dla nich jeszcze ciągle miarodajnem jest hasło: „im gorzej, tem lepiej". Im nędza większa, tem lepiej dla demagogji i rewolucji, tem lepiej dla P. P. S., która z ludzkiej nędzy robi narzędzie własnej polityki. Niechże jednak i ludność uboga Krakowa wie, kto chce dalszej jej nędzy, a kto ją zwalcza!

Co słowo, to — kłamstwo!

P. Czapiński wygłosił onegdaj w mordowni przy ul. Dunajewskiego t. zw. „referat polityczny", który w rzeczywistości sytuacji politycznej nie wyjaśniał, był natomiast stekiem najpospolitszych kłamstw. Nie sposób przytaczać ich tu wszystkich. Z charakterystyczniejszych podajemy niektóre tylko, zapisane we wczorajszym „Naprzodzie". P. Czap. mówił o rządzie Witosa-Korfantego: **„Polityka chjeny szła po linji oszczędzania kapitalistów, zwłaszcza obszarników".** Gdyby to było prawdą, to głównemi podporami rządu Witosa winniby być obszarnicy i kapitaliści. Tymczasem obserwowaliśmy całkiem co innego: najzacieklej zwalczał go „Czas" właśnie z powodu „prześladowania" obszarników i kapitalistów. Jeśli nikt z obecnych nie zwrócił panu Czap. na to uwagi, to świadczy to źle o — umysłowym poziomie uczestników zebrania.

Poza tem p. Czap. specjalnie zaopiekował się Chadecją. Pozwolił sobie naprzód na taki demagogiczny zwrot: **„Chadecja jest tem głównem stronnictwem importującem żydowski kapitał do Polski!..** I gdy na dole wśród mas operuje ona frazesem antysemickim, u góry panuje zupełna harmonja wśród tych braci po kapitale, chrześcijańskiego i żydowskiego pochodzenia... Tworzą tego braterstwa stał się p. Korfanty". Czyżby? P. Czapiński się boi, by kapitał żydowski nie spłynął przypadkiem do kieszeni chadeckiej na jej organizacje! Szkoda, że nie przegląda wykazu składek na „ofiary wypadków 6 listopada", zamieszczanego stale w „Naprzodzie", a przekonał by się, **że dziewięć dziesiątych t ych składek, to — datki żydowskie, — że więc kapitał żydowski płynie do kieszeni panów — towarzyszy!** Co do p. Korfantego, to pogłoski o jego „braterstwie" z żydami wartają tyle, co niedawna pogłoska „Naprzodu" o kupnie Grand Hotelu na spółkę z jakimś żydem. Organ P. P. S. plotkę puścił, ale nie miał tyle uczciwości, by jej zaprzeczyć, gdy się w naszem piśmie ukazało sprostowanie p. Korfantego.

A wreszcie p. Czapiński zaatakował sen. Smólskiego za jego stanowisko, zajęte w senacie w sprawie wskaźnika drożyźnianego. **P. Smólski działał na korzyść drobnych rękodzielników,** których obrona leży w programie Ch. D. **Jeśli P. P. S. dąży do ich zniszczenia,** to warto, by się o tem sami interesowani (dotąd użyczający P. P. S. poparcia) dowiedzieli.

Z prasy ludowej.

(„Piast" o parcelacji. — Niedola osadników).

Ostatni „Piast" zestawia rozmiary parcelacji ostatniego rządu w stosunku do parcelacji poprzednich rządów. I tak:

„W r. 1919 rząd rozparcelował 12.729 ha., — w r. 1920 — 27.722 ha. Były to drobne parcelacje. Dopiero pierwszy rząd Witosa pchnął sprawę parcelacji **naprzód. W r. 1921** rozparcelował **rząd, na którego czele stał Witos, już 67.563 ha.** Po upadku pierwszego gabinetu Witosa, parcelacja rządowa znowu zmalała. — W r. 1922 rozparcelował rząd już tylko 51.909 ha. Gdy w roku ubiegłym rządy objął znowu prez. Witos, parcelacja poszła znów żywszem tempem, bo w r. 1923 rozparcelował rząd przeszło 2 razy tyle, niż rozparcelowano w roku poprzednim, bo 110.000 ha ziemi.

Na rok 1924, t. j. na rok bieżący rząd Witosa przygotował szczegółowo parcelację **330 tys. ha.** Na cyfrę tę składały się: pozostałość z roku 1923 w wysokości 110 tysięcy hektarów i kontyngent, ustalony w umowie, na podstawie której powstała większość polska, w wysokości 220 tysięcy ha rocznie".

W tymsamym numerze czytamy ciekawą korespondencję z Monasterzysk dotyczącą niedoli tamtejszych osadników. Korespondent pisze:

„Serce się ściska, gdy się widzi tę **skrajną nędzę,** w jakiej się znaleźli osadnicy polscy w tutejszych **stronach.** Ludziska marzną, jak nie marzli nigdy. Siedzą w niedokończonych stajenkach i szopach, siedzą boso i półnago. Ludzie ci już nie krzyczą, nie proszą, nie starają się o nic i u nikogo, bo się przekonali, że cokolwiek robili, to było nadarmo. **Popadli ludziska w rezygnację i zupełną bierność. Zapomniała o nich ojczyzna,** zapomniał rząd, **zapomnieli bracia wewnątrz kraju,** jakby sobie nie zdawali sprawy z tego, że **osadnicy w tej części państwa — to szaniec polskości.** Tem większa ludzi ogarnęła apatja, że widzą u góry, wśród przywódców, źródło zła. Widzą, że ci, co powinni dawać przykład zgodnej i solidarnej pracy narodowej, warcholą. Obalenie rządu Witosa przez grupę warchołów wywołało przygnębienie i wściekłość. My tu na kresach widzimy bardziej i lepiej, niż wy tam, wewnątrz państwa, że **narodowi naszemu potrzeba jedności".**

Prawdziwe oblicze Y. M. C. A.

Katolicka i faszystowska prasa Włoch przynosi wprost sensacyjne wieści o akcji włoskiej Y. M. C. A. Ta organizacja ameryk. wychodzi w ich świetle jako **zwyczajna forpoczta protestanckiego metodyzmu zagrażająca** zarówno katolicyzmowi, jak i narodowemu duchowi Włoch.

Było do przewidzenia, że zakonspirowana w „chrześcijańskiem stowarzyszeniu" sekta protestancka pokusi się przedewszystkiem o zdobycie Rzymu. „Po co — pytał amerykański organ Y. M. C. A. „The Western Christian Advocate" — jesteśmy w Rzymie? Katolicyzm traci na znaczeniu; traci grunt we Włoszech. Natomiast wzrasta metodyzm z jednej strony, z drugiej zaś socjalizm... Jesteśmy w Rzymie, by położyć fundamenty pod nową religję chrześcijańską".

Czujne władze kościelne zwróciły zawczasu uwagę połeczeństwa włoskiego na istotne cele Y. M. C. A. Kardynał sekretarz stanu listem do ordynarjatów biskupich z 5 listopada 1920 r. i Episkopat lombardzki zbiorowem orędziem z 29 czerwca 1920 r. otworzyli szerokim kołom ludności katolickiej oczy na niebezpieczeństwo. Pewne sfery inteligencji oceniły te wystąpienia hierarchji katolickiej jako — „nieuzasadnione podejrzenia", „niepotrzebne i szkodliwe wywoływanie wyznaniowych animozyj". Z oburzeniem odpierały posądzenie Y. M. C. A. o antykatolicką propagandę, wskazując

na jej piękne zadania dostarczania rozrywki, wychowania fizycznego i umoralnienia młodzieży w duchu „chrześcijańskiej etyki".

Ledwie trzy lata upłynęły od tego czasu, a opinja katolicka i narodowa Włoch jest zgodna w ocenie istotnych zamiarów amerykańskiego stowarzyszenia. Zdołano bowiem w tym czasie stwierdzić, że **ci sami ludzie** (często pastorzy) **pracują w Y. M. C. A., którzy się dali poznać jako najzacieklejsi apostołowie protestanckiej sekty metodystów.** To już dało do myślenia!

Przed kilku miesiącami powszechne oburzenie wywołała wiadomość, że metodyści zamierzają zbudować na Monte Mario naprzeciw Watykanu olbrzymi zbór i uniwersytet protestancki, któryby zaćmił wspaniałość św. Piotra i Watykanu. Dopóki te budowle nie będą gotowe, prowadzi Y. M. C. A. wytężoną agitację wśród wojska i młodzieży w licznych klubach „sportowych" rozsianych po Rzymie i całych Włoszech. Zauważono przecież, że w tych lokalach „sportowych" obok boksu, gimnastyki uprawia się także agitację antykatolicką i antypaństwową. Przychwycono bowiem dyrektorów Y. M. C. A. na kolportażu takich broszur jak: „Giordano Bruno" (specjalnie wymierzona przeciw Papiestwu), lub „Jakie powinny być podstawy moralne traktatu pokojowego?" Rozrzucanie takich broszur było tem dziwniejsze, że Y. M. C. A. stale podkreślała swój „areligijny i apolityczny charakter".

Najświeższą jednak sensacją z tej dziedziny jest wypadek, o którym donosi „Corriere d'Italia" z 9 b. m. Odbywało się w „Pałacu niczależności" zebranie członków rzymskiej Y. M. C. A. Po jego ukończeniu poprosił zebranych jeden z dyrektorów do drugiej sali na „dalszy ciąg obrad". Tutaj młodzieńcy zastali zgromadzone całe protestanckie towarzystwo Rzymu z pastorem na czele. Po wejściu młodych ludzi pastor zaintonował psalm protestancki a następnie począł przemawiać na temat zasług protestantyzmu usilując najwidoczniej „nawrócić" na swoje wyznanie młodzież. Na znak protestu przeciw temu wyzyskiwaniu dobrej wiary do sekciarskiej propagandy młodzież opuściła lokal, z oświadczeniem: **„Jesteśmy i chcemy zostać katolikami!"** Skonsternowani dyrektorzy próbowali powstrzymać szlachetną młodzież; jeden z nich p. Gay próbował ich przekonać: „Ja pochodzę z matki protestantki i ojca katolika! Więc jestem katolikiem! Tylko nie trzeba wierzyć(!) w Papieża i księży".

Młodzież katolicka nie dała się jednak przekonać! Do Y. M. C. A. nie wróciła. Wdały się wówczas w sprawę najwyższe władze stowarzyszenia z jener. sekretarzem Mr. Nelson'em na czele. Secesjoniści przedłożyli dyrekcji Y. M. C. A. memorjał, w którym zażądali zmian statutu, gwarantujących im zupełne poszanowanie katolickich zasad. Dyrekcja jednak żądania odrzuciła; dla pozyskania zaś secesjonistów potępiła pastora p. Gaya i tych, którzy niefortunne zebranie urządzili. Tylko garstka jednak dała się skłonić do powrotu.

Równocześnie prawie z powyższymi wypadkami dowiedziano się, że w t. zw. „Domach żołnierza" utrzymywanych przez Y. M. C. A. uprawia się wśród wojska agitację przeciw Mussoliniemu i omawia się sprawy polityczne w sposób, który państwu zagraża. Z tych powodów władze wojskowe zakazały żołnierzom uczęszczania do lokalów Y. M. C. A. Bo — jak ze strony urzędowej oświadczono — **nie można tolerować towarzystw zagranicznych, które obrażają ludność włoską w jej najgłębszych przywiązaniach: do religji katolickiej i państwa.**

Reasumując to wszystko stwierdza „Corriere" fakt, **że Y. M. C. A. jest międzynarodową akcją masonerji i protestantyzmu przeciw katolicyzmowi.**

Sądzimy, że te rewelacje włoskiej prasy otworzą u nas oczy tym z pośród inteligencji, którzy Y. M. C. A. jeszcze w dalszym ciągu uważają za szlachetną, liberalną organizację, pracującą dla idei połączenia wszystkich w chrześcijaństwie. Winny im dać poznać, że Y. M. C. A. jest forpocztą protestantyzmu usiłującego „ewangelizować" katolickie społeczeństwa Europy — że za wysuwaną etykietą religijnej tolerancji kryje się oblicze sekty religijnej, **która tam tylko maskuje się kłamstwem „areligijności", gdzie nie ma szans wygrania otwartej walki z katolicyzmem.** W. Z.

Iskierki.

Polscy faszyści.

Radość zapanowała w światku lewicowym. Nareszcie policja dobrała się do „polskich faszystów", wykryła ich tajny spisek i wsadziła jego organizatorów do kryminału...

Muszę jednak rozwiać tę przedwczesną radość... Faszyści polscy są, ale żadnemu włos z głowy nie spadł i nie spadnie... Bo nie urządzają oni żadnych spisków, nie kryją się w zakamarkach konspiracji, a cały ich program (wraz z przysięgą) streszcza się w dwóch słowach: stać przy Polsce i przy armji!...

Bronić legalnej władzy w Rzeczypospolitej, ochraniać — po tylu latach wysługiwania się zaborczym armjom — własną siłę zbrojną przed mordercami i kalumniatorami — oto cel polskiego faszyzmu... Taki faszyzm nie boi się ani policji, ani prokuratorji... To też mam nadzieję, że rozrośnie się on z czasem w taką potężną organizację, że czapkami zarzuci czerwonych bojowców, gdyby znów przyszła im ochota strzelać do żołnierzy polskich jak do kaczek... Wypadki krakowskie, podczas których publiczność przypatrywała się biernie, gdy rozmaite wyrostki, wysyłane z Domu Robotniczego, mordowały i dobijały rannych, nie mogą się powtórzyć... Do tego nie dopuści organizacja polskich faszystów, która jest i będzie tak długo, jak długo serce bije w polskich piersiach. Nie potrzebuje ona żadnych statutów i żadnych zebrań tajemniczych. Działa pod jedną komendą: pod komendą polskiego sumienia. **Chm.**

Wiec chrześcijańskiej Demokracji.

Dziś w piątek dnia 18 b. m. odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11 (sala dolna) **wiec Chrześcijańskiej Demokracji.** Referuje wiceprezes klubu Ch. D. poseł Karol Holeksa na temat: **„Ostatnie wydarzenia polityczne w kraju".** Wstęp wolny dla członków i sympatyków Ch. D.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Wystawa paryska.

Chcąc wyczerpać wszelkie możliwości zestawienia różnych pomysłów rozwiązania pawilonu polskiego na międzynarodową wystawę sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r., Komitet wykonawczy ogłasza, że do dnia 15 lutego b. r., jako terminu ostatecznego, będzie przyjmował prace do rozpatrzenia. Szczegóły podaje sekretarz Komitetu wykonawczego (Tamka 1) w lokalu Tow. przemysłu ludowego w Warszawie, albo delegat rządu (Smoleńska 9) w Krakowie.

ZRZESZENIE NAUCZYCIELSKIE W KSIĄŻU WIELKIM. Od 1917 roku istniało Ognisko nauczycielskie Z. P. N. S. P. w Książu Wielkim. Do niedawna ster pracy w Ognisku znajdował się w ręku przewodniczącego, człowieka starszego i chrześcijańsko-narodowo usposobionego, praca przynosiła pożytek miejscowemu nauczycielstwu, ale gdy przewodn. J. Roleski ustąpił z tego posterunku i ster przejęli młodzi nauczyciele, praca w Ognisku odrazu ujawniła kierunek jaskrawo lewy, wskutek czego zamiast pracy fachowej, zaczęła się robota wywrotowa i ciągłe kłótnie partyjne. Skutki takiej roboty nie dały długo na siebie czekać, bo po roku Ognisko zupełnie się rozpadło, a na zgliszczach niezgody partyjnej powstało dnia 2 grudnia 1923 r. Koło miejscowe chrześć.-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce. Przewodniczącym jednogłośnie wybrano kol. Józefa Roleskiego, kierownika szkoły w Książu Wielkim, zastępcą kol. Adama Zemanka z Cisiej Woli, sekretarzem kol. Jana Kudlę z Tochołowa i na skarbnika kol. Kamillę Szewczykównę z Książa Wielkiego. Praca w nowo założonem Kole toczy się wartko w zgodzie i z pożytkiem dla członków.

WZROST DROŻYZNY W I POŁOWIE STYCZNIA. Dzienniki poznańskie podają, że miejscowa komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła wzrost drożyzny w pierwszej połowie stycznia w porównaniu z drugą połową grudnia na 80.48%.

Główna komisja statystyczna w Warszawie ogłasza, że wzrost drożyzny za czas od 1 stycznia do dnia 15 stycznia w porównaniu do okresu od dnia 15 grudnia do 31 grudnia z. r. wynosi 89.62%. W okresie tym wzrosła zatem drożyzna najsilniej w Krakowie.

Łódzka komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła wzrost drożyzny w pierwszej połowie stycznia w porównaniu z drugą połową grudnia na 82.34%.

ROZPRAWA PRZECIW KOMUNISTOM W ŁODZI. Onegdaj rozpoczęła się przed łódzkim sądem rozprawa przeciw członkom partji komunistycznej, którzy brali udział w agitacji w czasie wyborów do tutejszej Rady miejskiej w maju 1923 r. Na ławie oskarżonych zasiada pięć osób, między niemi kandydatka do Rady miejskiej z listy Nr. 5. Rozprawa potrwa dwa dni, gdyż powołano do niej 50 świadków. Z powodu niestawienia się szeregu świadków proces ten został odroczony.

NEOFICI GDAŃSCY. „Baltische Presse" donosi, iż od pewnego czasu wśród żydów gdańskich stwierdzono szereg wypadków przyjęcia religji chrześcijańskiej. Neofici utworzyli wspólną gminę, która przybrała nazwę Nowej Jerozolimy i utworzyli własną kaplicę, nad którą znajduje się napis: „Znaleźliśmy zbawienie".

NOWA RADIOSTACJA W ESTONJI. W miejscowości Mapsal koło Rewlu nastąpiło otwarcie radiostacji, zbudowanej przez niemiecką firmę Telefunken. Koszta budowy stacji wynoszą 28 miljonów marek estońskich. Stacja jest w stanie nawiązać łączność w Nowym Jorkiem.

NIEPOKOJE W INDJACH. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Alahabad, że zakaz władz angielskich kąpania się w Gangesie, ze względu na nienormalnie wąskie koryto rzeki, wywołał niepokoje. Fanatyczni tubylcy przerwali kordon policyjny. Sytuacja uważana jest za poważną, ponieważ oczekiwane jest przybycie około dwóch miljonów pielgrzymów.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Obchód rocznicy powstania styczniowego.

We wtorek 22 b. m. o godz. 9 rano urządza Towarzystwo weteranów z r. 1863 żałobną Mszę św. za poległych bohaterów w kościele św. Piotra. Po południu zaś o godz. 4 odbędzie się, staraniem Garnizonowego Komitetu opieki nad żołnierzem, w teatrze miejskim im. J. Słowackiego uroczysty wieczór. Na program złożą się: przemówienie prof. Dra T. Kielpińskiego, uczczenie weteranów z r. 1863, hymn narodowy (odegra orkiestra 20 p. p.), deklamacja art. dram. Białkowskiego, żywy obraz układu Andrzeja Pronaszki, chór seminarjum naucz. pod batutą prof. Koniora, deklamacja art. dram. Zofji Kopczewskiej, chór semin. naucz. męsk. pod batutą prof. Koniora, oraz uroduktcje orkiestry 20 p. p.

„Klub społeczny".

Otrzymaliśmy pismo z zawiadomieniem o powstaniu „Klubu społecznego" pod prezesurą prof. Krzyżanowskiego. Ma on skupiać jednostki „nie biorące bezpośredniego udziału w jakiejkolwiek pracy partyjnej". W rzeczywistości zaś gros jego członków stanowią peowiacy, socjalizujący inteligenci, stańczyko-lewicowcy, a to albo profesorowie uniwersytetu, którzy będą wygłaszać referaty, albo też artyści teatru Słowackiego, którzy przyrzekli deklamacjami „urozmaicać" (widocznie nudne) zebrania. Wśród nazwisk tych ludzi „nie biorących udziału w pracy partyjnej" uderza nazwisko p. Kuźniara, który jest radnym m. Krakowa z listy P. P. S. i prof. Kota, który jest prezesem socjalistycznej instytucji Uniwersytetu Ludowego. Mamy więc do czynienia z typowo krakowską instytucją, w której obóz „Czasu" godzi się z obozem „Naprzodu".

Akcja społeczna w Dębnikach.

Zebranie członków czynnych Komitetu parafjalnego w Dębnikach, odbyte w dniu 16 b. m. na plebanji pod przewodnictwem p. Baumowej, ustaliło najpierw tekst podania do Dyrekcji P. P. o zachowywanie „przezczasów" policyjnych w szynkach podmiejskich. Następnie przeprowadzono wyczerpującą dyskusję nad sposobami pracy dla ubogich. Dyr. Depowski zachęcał do opieki także moralnej. Podano szereg praktycznych wskazówek dla Komitetu, których wykonanie będzie jednem z pierwszych jego zadań. P. Rechowicz wezwał obecnych do natychmiastowego podjęcia się akcji kwestarskiej i wizytatorskiej

w wyznaczonych sobie rejonach parafji. P. Kowalówka zadeklarował metr ziemniaków. Wkońcu na akcję Komitetu złożyli: p. Baumowa 10 milj. mk., p. Wilczyńska 10 milj., p. Mąkoszewski od „Rozwoju" 10 milj, a od siebie 1 miljon, p. Dziewoński 10 milj., p. Rechowicz 4 milj., po dwa miljony p. Rzeźniczek i p. Zalejska, drobnych 4 miljony, razem 48 milj. marek. Zakupiono już 10 ctm. węgla. W tych dniach zakupi się zboże. W niedzielę o godz. 11 przed południem odbędzie się zebranie w sali na plebanji dla innego grona zaproszonych parafjan, celem zyskania Komitetowi nowych członków czynnych lub wspierających.

Danina majątkowa z gruntów plebańskich ściąganą nie będzie.

Jak nas Izba skarbowa informuje, sprawa płacenia podatku majątkowego z gruntów plebańskich i fundacyjnych nie została jeszcze definitywnie wyjaśnioną. Do czasu jednak ostatecznego rozstrzygnięcia **urzędy podatkowe z gruntów tych podatku majątkowego ściągać nie będą.**

Zebranie dyskusyjne „Odrodzenia".

W sobotę dnia 19 b. m. odbędzie się w „Odrodzeniu (Kanonicza 15) zebranie dyskusyjne z odczytem p. Bilika p. t. „Ideowa strona życia akademickiego". Początek o godz. 8. Goście mile widziani.

Podwieczorek artystyczny Związku dziennikarzy polskich.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w restauracji Udziałowej drugi podwieczorek artystyczny Związku dziennikarzy polskich. Program podwieczorku zapowiada się bardzo interesująco. Prezes Związku, autor „Kaliguli", p. Rostworowski, wygłosi krótkie przemówienie na temat „chwili bieżącej", a w części muzycznej, poza mistrzowską orkiestrą 20 p. p., wystąpią: śpiewaczka operowa p. Hofmanowa, oraz znany w Krakowie śpiewak, p. Pietroń.

Uczestnicy podwieczorku będą mogli równocześnie dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o sobie i swych bliźnich, a czarodziejem, który odkryje tajemnicę, będzie znany grafolog, p. Gralski.

Początek podwieczorku o godz. 5. Wstęp wolny.

Wielka obława na czarnogiełdziarzy w restauracji Grand Hotelu.

Na skutek skarg publiczności, że w restauracji Grand Hotelu gromadzą się stale spekulanci walutowi, którzy dokonują tam niedozwolonych transakcyj, organa lotnej brygady wywozowej przeprowadziły wczoraj w tej restauracji wielką obławę. Wynikiem rewizji była konfiskata kilkunastu waluciarzom-żydom około **400 dolarów, 100 kor. czeskich, 500 tys. kor. austr., kilkudziesięciu funtów szterl., franków szwajcarsk., francusk., złotych monet itd.** Ponieważ przy kilku żydkach znaleziono zapiski, które świadczyły, że czarnogiełdziarze trudnią się zawodowo pokątnemi i na wielką skalę zakrojonemi interesami walutowemi, policja dokonała w ich mieszkaniach rewizji. Poza kompromitującemi papierami stwierdzono, że **spekulanci nie płacili podatków.** Przeciwko winnym wdrożono dochodzenia sądowe. Nadto **aresztowano 5 żydków, którzy poza niedozwolonemi transakcjami walutowemi nie spełnili powinności wojskowych. Wśród kilkunastu czarnogiełdziarzy doprowadzonych pod telegraf, kilku pochodzi z prowincji.** Obławie w Grand Hotelu przypatrywały się z ulicy Sławkowskiej i św. Tomasza tłumy ciekawych.

Kraków, 18 stycznia.

ODWILŻ. W dniu wczorajszym temperatura podniosła się do +4° C., co spowodowało odwilż silniejszą jak w ubiegłym tygodniu. Na rozmokłe chodniki spadają co chwilę tu i ówdzie z dachów kamienic masy śniegu, płosząc przechodniów, którzy wolą już iść środkiem ulicy, chociaż po topniejącym śniegu, ale bez obawy narażenia się na niemiły poczęstunek.

POPSUTE LINJE TELEFONICZNE. Kraków był wczoraj pozbawiony komunikacji telefonicznej z Warszawą, Lwowem i Łodzią. Koło godz. 2 po południu zdołano przywrócić połączenie Kraków-Łódź; roboty, prowadzone nad naprawą przewodów na dalszych przestrzeniach, nie doprowadziły do rezultatu do późna wieczór.

WYPŁATA 63% DODATKU FUNKCJONARJUSZOM MIEJSKIM. Magistrat krakowski wypłacił wczoraj urzędnikom i służbie miejskiej 63% dodatek do poborów styczniowych. Ogólna suma wypłaconych dodatków wyniosła 51 miljardów marek.

Na onegdajszem posiedzeniu połączonych sekcji skarbowych Rady m. Krakowa przyjęto projekt uposażenia funkcjonarjuszy miejskich, analogiczny do uposażenia pracowników państwowych. Na posiedzeniu poruszono także sprawę przesunięcia służby miejskiej o 1 stopień, oraz sprawę umundurowania i wynagrodzenia straży pożarnej. Wnioski przyjęto.

SPIS LUDNOŚCI. Jak słychać, sprawnemu przeprowadzaniu rozpoczętego przed kilku dniami spisu ludności w sprawie ustalenia podatku majątkowego, stoi na przeszkodzie prócz braku odpowiedniej ilości komisarzy spisowych, również brak formularzy. Nadeszła przed kilku dniami ilość formularzy spisowych okazała się niewystarczającą, wobec czego miejski urząd statystyczny zażądał wczoraj telegraficznie od ministerstwa skarbu nadesłania nowego transportu formularzy. Od nadejścia tych druków zależny jest dalszy tok rozpoczętego spisu.

BRAK STEMPLI W KRAKOWIE. Z różnych stron dają się słyszeć skargi na ogólny brak stempli w trafikach i drobniejszych sklepach tytoniowych w Krakowie. Urzędy skarbowe nie prowadzą widocznie kontroli, czy i w jakim stopniu trafiki wywiązują się z obowiązku trzymania na składzie stempli, przez co narażają strony na nieraz bardzo dotkliwe zwłoki w płatnościach, uzyskiwaniu świadectw, wnoszeniu podań i t. d., a skarb państwa na znaczne szkody. Władze skarbowe winny w interesie państwowym zabezpieczyć ludności możność zaopatrywania się w stemple we wszystkich trafikach.

PODWYŻKA CEN WĘGLA nie została jeszcze ściśle określona, jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa wyniesie 70% w kopalniach krajowych, a około 80% w górnośląskich.

PODROŻENIE SOLI. W ostatnich dniach cena soli podwyższona została dwukrotnie. Worek soli ciemniejszej, za który w ubiegłym miesiącu płaciło się 15 miljonów marek, obecnie kosztuje z górą 30 miljonów.

KOMISJA CENNIKOWA. Dzisiaj, w piątek odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, która rozpatrywać będzie cennik na pieczywo. Komisja zajmie się również sprawą obniżenia cen mięsa ze względu na potanienie żywego towaru na targowicy.

ZJAZD PIEKARZY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Jednodniowy I zjazd mistrzów-piekarzy na województwo krakowskie odbędzie się w Krakowie dnia 20 stycznia. Na program zjazdu składają się: uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów o godz. 9 rano i między innemi sprawozdania i referaty, które wygłoszą pp.: Wł. Płatek, Tad. Kozłowski, J. Zieliński i St. Piwoszewski.

FAŁSZYWE BANKNOTY PÓŁMILJONOWE. P. K. K. P. komunikuje, że pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty półmiljonowe z datą 30 sierpnia 1923 r.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJI. Policja krakowska aresztowała szajkę opryszków, która dokonała licznych włamań i kradzieży w dzielnicach Nowa Wieś i Krowodrza. Członkowie szajki: Jan Faber (lat 19), Stefan Mikrut (lat 25) i Henryk Anton (lat 23), mają na sumieniu włamania do wozów kolejowych na dworcu przetokowym, oraz do magazynów kilku firm krakowskich, gdzie kradli różne towary, głównie artykuły żywnościowe. Ostatnio włamali się do jatki Stan. Bereszczyńskiego przy pl. Słowiańskim, gdzie obładowali się dużymi zapasami mięsa. Całą szajkę osadzono w więzieniach sądu karnego.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WŁAMAŃ DO FIRM JUBILERSKICH. Organa policji śledczej prowadzą energiczne śledztwo w sprawie dwóch ostatnich włamań do firm jubilerskich: Zająca i Kwaśniewskiego w Rynku głównym. Dotychczasowe wyniki dochodzeń ujawniły pewne szczegóły, które mogą być wielce przydatne do dalszego toku śledztwa. Stwierdzono, że w przeddzień włamania przybyło do sklepu p. Kwaśniewskiego dwóch elegancko ubranych młodych ludzi, którzy zażądali pokazania im kosztownej biżuterji. Po długich oglądaniach, wybrali sznur czarnych korali, przyczem dali 4 miljony marek zadatku, oświadczając, że przyniosą resztę następnego dnia i korale sobie zabiorą. Naturalnie „kljenci" już się nie pokazali, co wskazuje, że oni właśnie byli sprawcami włamania, a cała wizyta polegała na zorjentowniu się w urządzeniu sklepowem. W zakładzie p. Zająca złodzieje zalepili okienko kontrolne w drzwiach, aby mogli swobodnie operować. Śledztwo policyjne sięga i do b. Kongresówki.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA KOLEJOWEGO. Jak już wczoraj donosiliśmy, ubiegłej środy po południu najechał pociąg towarowy na stacji Podgórze—Bonarka na jakiegoś mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu. Jak stwierdzono, ofiarą tragicznego wypadku padł robotnik kolejowy, Józef Krawczyk, lat 26, z Sułkowic, zatrudniony w sekcji konserwacji dróg kolejowych. Krawczyk opuścił swą pracę przy torze kolejowym krytycznego dnia koło godz. 3 po południu i biegł w stronę stacji, chcąc zdążyć do pociągu osobowego, który właśnie przybył od strony Skawiny. W pośpiechu nie zauważył nadjeżdżającego z przeciwka pociągu, którego lokomotywa porwała Krawczyka i wlokła na przestrzeni około 75 m. od miejsca najechania. Po zatrzymaniu pociągu, wydobyto z pod lokomotywy zniekształcone zwłoki Krawczyka, przedstawiające okropny widok: koła maszyny odcięły mu prawą rękę tuż obok dłoni i zmiażdżyły głowę, przecinając ją w połowie wraz z szyją. Po oględzinach komisji kolejowo-lekarskiej, przewieziono zwłoki do kostnicy. W kieszeni marynarki zabitego znaleziono 9.518.53 marek, którą to kwotę złożono w kancelarji kolejowej w Bonarce.

POŻAR. Wczoraj wybuchł pożar w willi przy ul. Płuczki l. 22. Ogień powstał od silnie rozgrzanego kaloryferu, który zapalił przylegającą do niego cienką drewnianą ściankę pokojową. Płomienie przeniosły się wkrótce na belkowanie, a następnie na wiązania dachowe i dopiero interwencja straży pożarnej zapobiegła dalszemu rozszerzaniu się ognia.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Dzisiaj 18 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt M. Mędrzyckiej na temat „Możliwość zastosowania idei wychowania przedszkolnego u nas".

ZEBRANIE B. UCZENIC ZGROMADZENIA SIÓSTR NIEPOKALANEGO POCZĘCIA odbędzie się 20 b. m. o godz. 3 po południu w czytelni Kat. Związku Polek (ul. Szczepańska 5), na które zaprasza komitet.

Odpowiedzi Redakcji.

Ks. Izydor St. Polanka: Odpowiedź na list z 11 b. m. w kronice miejscowej.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„KALIGULA" NA PRZEDSTAWIENIACH SZKOLNYCH. Atrakcyjna sztuka Rostworowskiego, będąca w pełni swego sukcesu, weszła również na repertuar przedstawień dla młodzieży szkolnej; i tak, w poniedziałek 21 b. m, wyjątkowo o godz. 6 wieczorem grany będzie „Kaligula" dla uczniów Akademji handlowej. Przedstawienie to poprzedzi prelekcja autora o genezie, epoce i tendencji dzieła. Dwa dalsze przedstawienia, XV i XVI szkolne w tym sezonie, przeznaczone są dla młodzieży szkół średnich Krakowa.

Z OPERETKI komunikują: Dziś, w piątek, niezrównana operetka Gilberta „Szczęście Mery", z pp. Kozłowską, Kwiecińską, Wesołowskim, Sempolińskim, Karasińskim, Laskowskim, Rewera-Rewskim, Bojnarowskim i innymi w głównych rolach. Od jutra rolę Helli Sanden obejmuje p. W. Stróżyńska, rolę Konsula p. Z. Ujhelyi którzy później grywać będą na zmianę z pp. Kwiecińską i L. Sempolińskim.

„NOC SABATU" W „BAGATELI". Dzisiaj, w piątek, i w dni następne, aż do niedzieli włącznie, atrakcyjna nowość „Noc Sabatu" Benaventa. Fascynująca akcja dramatyczna, efektowna wystawa i znakomita gra artystów, z pp.: Kozłowską, Hańską, Horecką, Sosnowskim, Kwiatkowskim, Meliną, Solarskim, Godlewskim na czele — przyczyniają się do zapewnienia powodzenia sztuce.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Kaligula" K. H. Rostworowskiego.
Sobota: „Carewicz Aleksy" D. Mereżkowskiego.
Niedziela: Po poł. „Betleem polskie", wieczorem „Kaligula".

Repertuar Operetki.

Piątek: „Szczęście Mery".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Noc Sabatu".

Sobota: Po poł. „Wesele Fonsia“ (ceny o 70% zniżone), wieczorem o godz. 8 „Noc Sabatu“, o godz. 11.15 Nowa Rewja Humoru.

Niedziela: Po poł. „Kaprys kobiecy“ (ceny zniżone), wieczorem „Noc Sabatu“.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Tih Miuh“.
WANDA: „Władczyni dolara i Neapolitańczyk“.
ZACHĘTA: „Sodoma i Gomora“ (II część).
PROMIEŃ: „Od kobiety do kobiety“.
REDUTA: „Nasi praojcowie“.

Wiadomości gospodarcze.

Druga zaliczka na podatek majątkowy.

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia b. r. pobrana będzie, celem naprawy Skarbu Państwa, druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacenia tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy, płatną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. Drugą zaliczkę winni płatnicy uiścić w następującej wysokości:

1) płatnicy podatku gruntowego i budynkowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty = 3.500 mk.

Przykład: 1. Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budynkowego w kwocie 1, 250.000 mk.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie:
1,250.000 : 3.500 = 357'14 zaokr. = 357'10 franków zł.

2) Płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty = 30.000 mk.

Przykład: 2. Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 12.500.000 mk.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie:
12,500.000 : 30.000 = 416'66, zokr. 416'70 fran. zł.

Powyższą zaliczkę winni płatnicy sami obliczyć i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień w dwóch równych ratach, płatnych:

a) pierwsza rata w czasie od 25 stycznia do 25 lutego 1924 r.;

b) druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924 r.

Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki, winni w tym względzie zasięgnąć informacji u właściwych urzędów (Inspektoratów) skarbowych.

Kwoty zaliczki obliczone we frankach złotych, mogą być wpłacane:

1) markami, według kursu franka złotego obowiązującego w dniu wpłaty;

2) walutami obcemi.

Stosunek wartości tych walut do franka złotego będzie na podstawie kursów walut, oraz franka złotego oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego będą zarachowane na drugą zaliczkę.

Zaliczka może być wpłacona:

a) markami w Kasach skarbowych bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem PKO. lub PKKP.

b) walutami obcemi wyłącznie w P. K. K. P. w Warszawie, lub w jej Oddziałach prowincjonalnych.

Kwoty zaliczki nieuiszczone w powyżej wskazanych terminach płatności będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę, oraz kosztami egzekucyjnemi.

ZEZNANIA DO PODATKU MAJĄTKOWEGO. Izba skarbowa w Krakowie komunikuje, że osoby prawne ,obowiązane do publicznego składania sprawozdań, winny przedkładać zeznania majątkowe wprost Izbie skarbowej. Blankiety zeznań są do podjęcia w Krakowie, w Odziale bilansowym Izby skarbowej, a na powiatach w miejscowych Inspektoratach skarbowych. Zarazem zwraca się uwagę, że zestawienie odnośnych zeznań wymaga od płatników dłuższej przygotowawczej pracy, do której przystąpić należy bezzwłocznie, gdyż termin złożenia zeznań upływa z końcem stycznia i przedłużonym nie będzie. Kto nie złoży w terminie zeznania o majątku, ulegnie grzywnie, odpowiadającej do 1000 franków złotych.

PODATEK OD SKRZYNEK DEPOZYTOWYCH. Izba skarbowa w Krakowie zwraca uwagę instytucji, obowiązanych do opłacania podatku od skrzynek depozytowych, że winny są przed 31 stycznia obliczyć stawki podatkowe we frankach złotych zgodnie z postanowieniami par. 1 rozporządzenia ministra skarbu z 18 grudnia 1923 Dz. Ust. Nr. 132 poz. 1083 i w tym samym terminie wnieść do Kasy skarbowej łączną sumę tak obliczonego rocznego podatku. Kary za zwłokę wynoszą 2 procent miesięcznie.

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH FABRYK ŁÓDZKICH PRZESZŁA W RĘCE ANGLIKÓW. Łódzka „Republika“ podała ostatnio wiadomość, jakoby jedno z największych przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego przeszło w ręce angielskie z powodu trudności w spłaceniu wielkich długów, zaciągniętych w Anglji. Ponieważ wiadomość tę powtórzyła prasa miejscowa i zarejestrowała pogłoskę, jakoby chodziło tu o Widzewską manufakturę, zarząd tego przedsiębiorstwa wyjaśnia, że pogłoska ta w żadnym wypadku do tego przedsiębiorstwa się nie odnosi.

Kurs dolara.

W Krakowie . .	**9.850.000**
W Warszawie . .	**9,900.000—9,850.000**
W Katowicach . .	**10,100.000**

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 17. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,850.000
Franki szwajc.	—
Korona austr. .	140
Korona czeska	282
Funt szterl. . .	—
Frank franc. .	—
N. Jork . . .	9,950.000
Londyn . . .	—
Zurych . . .	—
Paryż . . .	440.000—450.000
Wiedeń . . .	141
Praga	285.000
Amsterdam . .	—

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	żądano	tranzakc.	tranzak. z d. 16/1.
Polski B Przemysłowy	2 00	3200	2650	3100
Bank Małopolski . . .	3000	3500	3200	
Ziemski Bank Kredyt.	150)	2000	1600	1825
Powsz. Bank Kredyt. .	450	550	600	600
Bank Komercjalny . .	600	700	700	700
„ Zw. Sp. Zarob. .	25000	30000	28000	29000
Tow. handlowe				
P. T. H.	2000	3000	2100	2850
„Impex“	150	200	170	190
„Pharma“	2300	2700	2400	2600
„Polski Glob“				550
Żegluga Polska	600	650	625	650
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	55000	60000	55500	52500
H. Cegielski, ...	3700	4500	4300	4100
Parowozy, ...	2700	3200	2800	3500
„Automotor“				2000
„Trzebinia“ żel.	4000	4500	4000	4450
„Pocisk“ zakł. amunicyj.				4900
„Górka“ cement.	80000	83000	82000	80000
Sierszańskie Górn. . .	0000	38000	31000	37000
„Tepege“	16000	22000	16500	20000
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2800	2800	2500	2700
„Pokucie“	1500	2000	1600	1850
„Oikos“				
„Pezet“	1000	1500	1250	1350
„Strug“.	6300	7700	6300	7500
Syndykat Koszykarski	800	1200	1000	1300
Trzebinia tłuszcze . .				24500
„Teropol“	350	450	400	500
„Krakus“	6500	7000	6600	7800
Chodorów	25000	30000	27000	31500
A. Piasecki	4800	5200	5000	
Ćmielów.	7500	8000	7800	8700
Elektrownia Siersza .	1700	2000	1900	2050
S. W. Niemojowski . .	3000	3600	3600	4000
P. Zakł. Garbarskie. .				

Warszawa. Pat. Waluty. Dolary 9,850.000, kupno 9,750.000, sprzedaż 9,950.000, — frank złoty 1,897.000; frank francuski 465.000, korony czeskie 283.500, bony złotowe 1.480.000, sprzed. 1,400.000, kupno 1,500.000, pożyczka złota 12,000.000, sprzedaż 10,000.000, miljonówka 600.000, 425 000.

Czeki. Belgja 422.000, sprzedaż 426.000, kupno 418.000; Holandja 3.681.000, Praga 286.500, sprz. 282.700, Londyn 42,500.000—41.950.000, sprzedaż 42,350.000, kupno 41,550.000, Nowy Jork 9,850.000 sprzedaż 9,950.000, kupno 9.750.000, Paryż 470.000 sprzedaż 469.000, kupno 461.000, Szwajcarja 1,704.000, sprzedaż 1,717.000, kupno 1,683 000, Wiedeń 138'60, sprzedaż 140.00, kupno 136.00, Włochy 432.500.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 215.90, Nowy Jork 578 1/4, Londyn 24 61, Paryż 27 25, Medjolan 25.30, Praga 16.80, Budapeszt 002.05, Bukareszt 2.87, Belgrad 6.45, Sofja 4.12, Warszawa —, Wiedeń 00081 1/4, austr. korona stemplowana 00081 i pół.

Zurych. (PAT) Szwajcarski Bankverein notował wczoraj nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000100.

NADESŁANE

Wydawnictwa literackie i naukowe.

BOHDAN WINIARSKI: „Ustrój polityczny Ziem Polskich w XIX wieku". Poznań. Fiszer i Majewski. Warszawa, S. Wende, 1923 roku. Znajomość ustrojów państwowych, przez które przeszedł naród polski XIX w. i które żyją jeszcze w organizacji dzisiejszej Rzeczypospolitej, ma nietylko znaczenie historyczne, ale również doniosłość praktyczną. Świeżo wydana praca Bohdana Winiarskiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego, odpowiada tej potrzebie w całej pełni. W obszernym wstępie czytelnik znajdzie zwięzłą charakterystykę ustroju dawnej Polski, ujętą ze stanowiska przedewszystkiem prawa politycznego i dążności rozwojowych, przerwanych przez naszą katastrofą dziejową; wstęp ten pozwala zgłębić przepaść, jaka dzieli zasady państwowe polskie od tych, które społeczeństwu naszemu były narzucane od rozbiorów, oraz walkę pierwiastków prawno-politycznych własnych i obcych, trwającą po dziś dzień. Kontrast ten występuje jaskrawo już w rozdziale I., zatytułowanym: „Ziemie Polskie po rozbiorach", Następne rozdziały poświęcone są lapidarnemu przedstawieniu ustroju Księstwa Warszawskiego i w. m. Gdańska, 1807—1815, poczem rozdział IV charakteryzuje postanowienie Kongresu Wiedeńskiego w sprawie polskiej. Dalej rozwija się szereg rozdziałów, które obejmują dzieje ustrojów politycznych na ziemiach polskich od kongresu wiedeńskiego aż do wielkiej wojny: Królestwo Polskie, Litwa i Ruś, Rzeczpospolita Krakowska, Galicja, ziemie polskie zaboru pruskiego.

Ta zwięzła, bo niespełna 300 stron licząca książka jest niezbędnym podręcznikiem nietylko dla młodzieży uniwersyteckiej, od której program studjów prawniczych wymaga znajomości historji ustroju Polski po rozbiorach, ale także dla każdego urzędnika, dla każdego pracownika w dziedzinie organizacji życia narodowego, dla każdego myślącego obywatela, który chce sobie zdać sprawę z warunków, w jakich Polska dzisiejsza organizowała się musi.

Praca prof. Winiarskiego ukazała się przed dwoma laty w Paryżu w wydaniu francuskiem pt.: „Les Institutions Politiques en Pologne au XIX siecle".

„WIADOMOŚCI LITERACKIE". Ukazał się nr. 2 „Wiadomości literackich". Na treść jego składają się: artykuł A. Sterna o Conradzie, Londonie i Żeromskim, wywiad z A. Zamoyskim i T. Niesiołowskim, fragment będącej w druku książki J. Wasowskiego pt. „Ludzie nikczemni", nowela St. Balińskiego pt. „Zabity przez lustro", krytyka ostatniego tomu poezji Słonimskiego, korespondencja z Moskwy o ruchu teatralnym w Rosji oraz dział bieżący. Jako nowość redakcja „Wiadomości" wprowadziła rubrykę „Książek najgorszych".

KS. BISKUP DR JÓZ. PELCZAR: „Podręcznik adoracji Przen. Sakramentu", wyd. 4 pomnożone. Przemyśl 1923, str. 494.

Znakomity autor religijny Ks. Biskup Pelczar wydając na nowo swój podręcznik adoracji, zaspokaja istotną potrzebę, którą rzesze wiernych odczuwały oddawna. Nowe wydanie podręcznika ma wszystkie cechy pism Ks. Biskupa przemyskiego: żarliwą pobożność i głęboką wiedzę religijną. Warto zaznaczyć, że dochód z rozsprzedaży tego podręcznika, jak i dzieła teologicznego pt. „Religja katolicka" odstąpił autor humanitarnym instytucjom, utrzymywanym przez SS. Służebnice Serca Jez. Obydwie są do nabycia w ich klasztorze, w Krakowie, ul. Garncarska.

O prawa Polaków w życiu kościelnem na Litwie.

Z powodu znanych już naszym czytelnikom szykan polskiej ludności ze strony litewskich władz kościelnych, wnieśli posłowie polskiej frakcji sejmu litewskiego na ręce biskupa kowieńskiego memorjał. Podpisani na nim posłowie wskazują na szereg nadużyć ze strony kleru litewskiego — a w końcu stawiają następujące konkretne propozycje do uwzględnienia we wschodniej części Litwy:

„1. W miastach, gdzie parafjan, posługujących się językiem polskim jest znaczniejsza ilość, a świątyń parę, lub więcej, jak np. w Kownie, Wilkomierzu, Poniewieżu itd., wydzielenie do wyłącznego użytku jednego, lub więcej kościołów stosownie do ilości wiernych, sprawujących po polsku służbę Bożą w danem mieście.

2. Zapewnienie we wszystkich parafjach wiejskich o pewnym odsetku ludności posługującej się językiem obcym takich praw w życiu kościelnem, jakie zostały wprowadzone przez J. E. Administratora Djecezji Wileńskiej, ks. Michalkiewicza, okólnikiem z dnia 23 kwietnia 1911 r. dla tamtejszej djecezji w parafjach polsko-litewskich.

3. Usunięcie wreszcie obecnych stosunków personalnych w składzie duchowieństwa. Chodziłoby mianowicie o przeniesienie do parafji ściśle litewskich tych księży z parafji mieszanych, którzy zaognili stosunki plebanji z polskim odłamem parafjan, oraz doprowadzili do gorszącego konfliktu pomiędzy parafjanami obydwóch narodowości na tle życia kościelnego. I odwrotnie o obsadzenie parafji mieszanych przez księży, dających gwarancję taktownego i sprawiedliwego traktowania praw językowych w Kościele obu narodowości.

4. Co do stanu rzeczy w zachodniej połaci djecezji, gdzie ludności polskiej znaczniej mniej, to niezbędnem jest przywrócenie tamecznej ludności polskiej możności używania swobodnie języka rodzimego przy posługach religijnych w zetknięciu się osobistem z miejscowem duchowieństwem, jak również zastosowanie zasad wyłożonych w wymienionym wyżej okólniku J. E. ks. Michalkiewicza.

5. Zorganizowanie obrony polskiej ludności katolickiej Djecezji Żmudzkiej od losu, jaki ją czeka w przyszłości, wobec zaniku znajomości języka polskiego wśród młodszego pokolenia miejscowego kleru. Dla zaradzenia tej groźbie uważaliby oni za konieczne porozumienie się z właściwemi władzami kościelnemi w celu umożliwienia dostępu na terytorjum Djecezji Kongregacji zakonnej, któraby wzięła na siebie pieczę kształcenia z pośród miejscowej ludności polskiej kandydatów do stanu duchownego".

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

17 **Powieść współczesna.**

— Z domu tego wyjeżdża niekiedy nocą dorożka. Komuś bardzo poważnemu i na wybitnem stanowisku przyszedł kaprys, by nią powozić. Stanowi to jego słabość, słabość, którejby wyrzekłby się zapewne niełatwo, gdyż wiąże się z jego wspomnieniami, które zdołałem wybadać. Ta strona jego działalności, o charakterze poniekąd lirycznym, nie jest jednak znana powszechnie, a jak sądzę, nawet w domu tego wybitnego męża. Niestety! przepisy nie tolerują podobnej namiętności. Pan ów czyni współzawodnictwo innym dorożkarzom, używając nadto bezprawnie cudzego numeru i podając się w ten sposób fałszywie za kogo innego. Gdyż, wszak pan domyśla się, czasy dawne minęły już. Istnieje już inny dorożkarz Nr. 17-ty!

Rzeszotko zwiesił głowę, a dziwny policjant mówił dalej:

— Współczuję pańskiemu zmartwieniu. Zrozumiał pan, iż nocne jego wycieczki mogą się spotkać z niepożądanym, kryminalnym nawet nieco rozgłosem. Przykro jednak byłoby mi pozbawiać pana tej niewinnej, a jedynej prawdziwej przyjemności prezesa T. S. N. Dlatego też ja z kolei mogę oświadczyć, iż posiadam pewne stosunki i dopóki odemnie zależeć będzie, o rozrywce pańskiej nikt się nie dowie.

— Dziękuję panu — rzekł głęboko tym razem wzruszony finansista.

— Równocześnie powiem panu jeszcze jedno... Posiadam kilka kawałków gruntu na Podkarpaciu. ...uskie towarzystwo chce odkupić je odemnie i ofiarowuje mi w zamian sporą ilość akcji. Na terenach moich jest nafta. Wahałem się, choć grunt ten stanowi tylko niewielką część mego majątku, ale na widok pana namyśliłem się i daję swoją zgodę.

— Panie! Kim pan jesteś naprawdę? — zawołał zachwycony Rzeszotko.

— Przyjacielem pana, jeśli pan pozwoli...

Gruby pan zerwał się, chwycił gościa pod rękę i nie czując z jego strony oporu, powlókł go poprostu entuzjastycznie do „odpoczywalni", gdzie zebrało się całe towarzystwo, które niedawno wstało od stołu, poczem zawołał tryumfująco:

— Mój przyjaciel, pan posterunkowy Rymsza!

W części hallu, gdzie sprzątano od wieczerzy, rozległ się nagle dźwięk tłuczonego naczynia. Był to złocony talerz, który w tej chwili właśnie wypadł z rąk Hieronima.

XI.

Tym razem jedyną osobą, którą zaniepokoiło tryumfalne wejście pana Baltazara, był Hieronim. Jego nadmiernie wrażliwe sumienie nasunęło mu niesłuszne podejrzenie, iż jego pryncypał i policjant, skoro w takiej harmonji wychodzili z gabinetu, zajmowali się widocznie przez cały czas nie swemi sprawami, ale jego własnemi przewinieniami z różnych epok i czasów. Nie zdołało go zupełnie uspokoić nawet uprzejme skinienie głowy, jakie Rymsza przesłał mu z daleka. Niepokój jego własny wzrósł i dlatego, iż służąc gorliwie stronom obu, taił jednak to tak zrozumiałe i ogólnoludzkie pragnienie wzruszającego wypadku, jakim byłoby nagle i niespodziewane uwięzienie jego chlebodawcy.

Ów zaś, obwieściwszy nazwisko Rymszy, przedstawiał temuż kolejno swoich domowników i gości.

— Moja żona, Klotylda — rzekł, wiodąc go do swej małżonki.

— Kogóż do nas wprowadzasz znów! — szepnęła do męża pani domu.

— Powiem ci później — odpowiedział, przymrużając oko. — Poważny akcjonarjusz T. S. N.

— Pan Matousz Wiaterek — oznajmiał dalej.

Staruszek-radykał nastroszył czerwoną krawatkę, zmarszczył brew i stanął jak kogut gotów do walki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.